



**„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.”
Mt 5,8**

Czystość sprowadzana bywa często do wymiaru jedynie cielesnego: czyste ręce, czyste ciało, czystość w sferze seksualnej. Błogosławieństwo Chrystusa zwraca natomiast uwagę na głębszy wymiar czystości, a mianowicie na czystość serca. Człowiek czystego serca to człowiek sprawiedliwy, który żyje w obecności Boga. Mówi o tym Psalm 24: „Kto wstąpi na górę Pana, kto stanie w Jego świętym miejscu? Człowiek o rękach nieskalanych i o czystym sercu”. Czyste serce, to serce wolne od przywiązań do stworzeń, a napelnione miłosnym pragnieniem kontaktu z Bogiem.

„Czystość serca bowiem przysposabia do widzenia Boga twarzą w twarz w wymiarach wiecznej szczęśliwości. Dzieje się tak dlatego, że już w życiu doczesnym ludzie czystego serca potrafią dostrzegać w całym stworzeniu to, co jest Boże, co jest od Boga. Potrafią niejako odśłaniać Boską wartość, Boski wymiar, Boskie piękno wszystkiego, co stworzone. Błogosławieństwo z Kazania na Górze wskazuje nam niejako na całe bogactwo i całe piękno stworzenia i wzywa nas, abyśmy umieli odkrywać we wszystkim to, co od Boga pochodzi i to, co do Boga prowadzi. W konsekwencji człowiek cielesny i zmysłowy musi ustępować, musi robić miejsce w nas samych dla człowieka duchowego, uduchowionego. Jest to proces głęboki. Łączy się z wewnętrznym wysiłkiem. Wysiłek ten jednak, wsparty łaską Bożą, przynosi wspaniałe owoce.” (Jan Paweł II).

Pytanie o czystość serca to pytanie o czystość naszych pragnień i intencji, a te zna tylko Bóg i dlatego właśnie na podobaniu się Bogu powinno nam zależeć najbardziej. Czystość intencji oznacza, że w swoim działaniu nie liczę na korzyść dla siebie, ale wszystko, co robię ma się przysłużyć budowaniu Królestwa Bożego i wypełnianiu Bożej woli, a w Bogu samym dostrzegam najwyższą wartość.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.” Mt 5,8

Czystość serca pozwala dostrzegać również i w ludziach ich prawdziwą wartość. Nie mogą oni być obiektem mojej zazdrości, porównań czy pożądania. Czyste spojrzenie, słowo, gest, pozwalają skupić się na wnętrzu człowieka. Dzięki takiemu patrzeniu budujemy relacje oparte na szczerości i życzliwości wobec bliźniego. Taki punkt widzenia prowadzi nas do odkrywania w bliźnich Chrystusa. W ten sposób już na ziemi ludzie czystego serca są szczęśliwi, bo w każdego dnia spotykają i widzą Boga w drugim człowieku. Zastanów się zatem czy jest ktoś w Twoim otoczeniu, o którym mówisz: nie chcę mieć z nim nic wspólnego, albo unikasz go kierowany lękiem lub niechęcią. Co zrobić aby to przezwyciężyć? Najpewniejszą drogą jest wybrać ponownie Jezusa Chrystusa jako Pana i Oblubieńca naszej duszy. Wtedy serce już nie błąka się ani się nie lęka.

„Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.” Mt 5,8

Jak osiągnąć czystość serca? W świecie, który ośmiesza cnotę czystości i szeroko reklamuje rozwiązłość, dbanie o czystość serca jest dużym wyzwaniem. Czystość serca, choć przejawia się w zewnętrznej postawie wobec siebie samych (skromność ubioru, czystość języka, kultura osobista) i wobec innych (przyjazna rozmowa, ofiarna pomoc, dobre mówienie o innych) wypływa jednak z wnętrza.

„Z wnętrza, bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym” (Mk 7,21-23). Trudno zachować czystość serca karmiąc się tym, co krzykliwie proponuje współczesny świat. Trudno zachować czyste intencje, tracąc wiarę w dobre intencje bliźnich (bo wyścig szczurów, bo kult ciała, bo pogoń za pieniądzem). „Odrzućcie przeto wszystko co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczerpione w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze” (Jk 1,21).

Życie Słowem Pana stopniowo przemienia nas i wprowadza na drogę trudną ale pewnie prowadzącą do szczęścia. Towarzyszy temu zdrowa asceza. Słodkie i błogosławione jest umartwienie ciała, które z pomocą Ducha wyjednuje nam tę łaskę, iż naprawdę jesteśmy osobami o wolnym sercu, by kochać wszystkich i nie chcieć posiadać nikogo. Zdrowa wstrzemięźliwość od obrazów jest dzisiaj ważniejsza niż wstrzemięźliwość od pokarmów. Pokarmy i napoje, same w sobie, nie są nigdy nieczystymi, są nimi natomiast pewne obrazy. Serce czyste jednak zobaczy obraz najwspanialszy, zobaczy JEZUSA.

Grupa XXII

Świadectwo

Pisanie świadectwa związanego z błogosławieństwem o czystości serca już na wstępie uświadomiło mi, jakie to trudne, a zarazem podstawowe pojęcie. Mówiłam: „ja nie dam rady tego napisać, nie wiem jak, gdzie szukać przykładów?” Przyjęłam wręcz, że aby pisać świadectwo w tym temacie, to wypadaloby być „duchowym gigantem”, więc gdzie mnie do tego. Czytając kolejny raz rozważanie przygotowane przez moją Grupę, zwróciłam uwagę na czystość intencji. Czym były moje rozterki? Świadectwa nie piszę przecież po to, żeby zrobić wrażenie na czytelnikach - mam się podzielić doświadczeniem Boga w moim życiu, na co dzień. A moja codzienność to przede wszystkim praca, gdzie spotykam się z różnymi ludźmi. I jak to między ludźmi bywa, raz jest lepiej, raz gorzej, rodzą się jakieś drobne konflikty, z jednymi współpracuje się łatwiej, z innymi nie jest to już takie proste. Z natury jestem raczej spokojna, ale zdarza się, że ktoś wyprowadzi mnie z równowagi swoim zachowaniem, czymś co źle względem mnie zrobił. W pierwszym odruchu mam wtedy ochotę pójść i wyzalić się do kogoś trzeciego. Po ludzku, byłabym w porządku nie powiem nieprawdy, poskarżę się tylko na moją „krzywdę”, rozładuję emocje. Ale z drugiej strony: tworzyłabym u innych negatywny obraz tego kogoś, często bez jego wiedzy, czyli bez szansy na poprawę, a przecież każdy ma prawo do błędów. I czy tak naprawdę nie chodziłoby o to, żeby odegrać się na kimś, do kogo mam żal? Czystość serca staram się realizować między innymi poprzez to, że trudne sprawy próbuję rozwiązywać z osobami, których to dotyczy, a jeśli to mi się nie udaje, czasem radzę się osób trzecich, ale uważam na intencje dlaczego to robię: poużalać się i ponarzekać na kogoś, czy uzyskać dystans i zrozumieć.

Kasia, Grupa XXII

„Wprowadzajcie słowo w czyn” (Jk 1,22)